

# Miāso, Józef

---

"Szkoly obce w edukacji Galicjan. Cz. 1, Kraje Korony Węgierskiej", Mieczysław Adamczyk, Warszawa 2003 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 44, 226-228

---

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Mieczysław Adamczyk, *Szkoły obce w edukacji Galicjan. Cz. I. Kraje Korony Węgierskiej*, Oficyna Wydawnicza Rytm. Węgierski Instytut Kultury w Warszawie, Warszawa 2003, ss. 460.

Profesor Mieczysław Adamczyk jest wytrawnym badaczem dziejów społeczno-gospodarczych oraz edukacyjnych dawnej Galicji, w szczególności historii Podhala i Sądeckizny. Jest autorem wielu nowatorskich, tak pod względem bogactwa wykorzystanego materiału źródłowego, jak i nowoczesności zastosowanych metod badawczych, publikacji naukowych. Jedną z pierwszych prac, poświęconych problematyce oświatowej, była rozprawa habilitacyjna *Kształcenie młodzieży chłopskiej = obwodu sądeckiego i okolic 1772–1848* (Wrocław 1981). Zapoczątkowała ona wieloletnie, żmudne badania dróg szkolnych młodzieży plebejskiej, głównie chłopskiej. Ich wyniki zostały przedstawione w wielu rozprawach oraz w kilku książkach. Szczególne miejsce zajmuje tu książka *Edukacja a awans społeczny plebejuszy 1764–1848* (Wrocław 1989), oparta na imponujących materiałach źródłowych – polskich, słowackich, węgierskich i ukraińskich. Jest ona na polskim gruncie pozycją pionierską. Wyjaśnia bowiem mechanizm awansu społecznego przez wykształcenie oraz opisuje rolę szkoły w promowaniu mobilności społecznej. Podstawą analiz jest opracowana przez autora kartoteka obejmująca ponad 4 tysiące dzieci plebejskich z Galicji Zachodniej, które dzięki wykształceniu zasiłły warstwę inteligencji. Blisko 75% badanej populacji kształciło się poza Galicją, głównie na Spiszu, m.in. w Podolinie i innych szkołach węgierskich oraz na Śląsku Austriackim. Problem kształcenia młodzieży polskiej, w tym również plebejskiej, w szkołach zagranicznych został również dość szeroko omówiony w książce *Szkoły pijarskie w Podolinie i ich związki z Polską 1643–1848* (Wrocław 1995). Monografia sławnej pijarskiej instytucji edukacyjnej, która wycisnęła swoje piętno na kulturze Polski, Węgier i Słowacji, ukazuje wkład jej nauczycieli i wychowanków do polskiej kultury i edukacji. Z Podolinem wiąże się m.in. nazwiska Stanisława Konarskiego i Jana Papczyńskiego (syna chłopca, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów) oraz wielu pedagogów związanych z Komisją Edukacji Narodowej. Kształciła się tu liczna rzesza młodzieży chłopskiej i małomiasteczkowej, głównie z obwodu sądeckiego,

myślenicko-wadowickiego, bocheńskiego i jaśielskiego. W kolejnej książce *Edukacja a przeobrażenia społeczności żydowskich w monarchii habsburskiej 1774–1914* (Wrocław 1998), której przekład francuski ukazał się w Genewie już w 1999 r., przedstawił autor proces przełamywania izolacji społeczności żydowskiej w monarchii austriackiej, w szczególności w Galicji po 1848 r. oraz stopniową jej emancypację w okresie autonomicznym. Ważną rolę w kształtowaniu nowoczesnego społeczeństwa żydowskiego w Galicji odgrywała szkoła średnia i wyższa.

Recenzowana książka jest zarówno kontynuacją omówionych powyżej zainteresowań badawczych, jak też swego rodzaju podsumowaniem ościągniętych do tej pory wyników. Stanowi ona pionierską próbę omówienia udziału szkół węgierskich w edukacji młodzieży galicyjskiej w latach 1772–1867, czyli od pierwszego rozbioru do uzyskania przez Galicję autonomii. Zawarte w niej rozważania oparte są, podobnie jak prace wcześniejsze, na olbrzymim materiale archiwalnym – polskim i zagranicznym. Podstawą szczegółowych analiz są imienne wykazy, a ściślej zwięzłe biogramy wywodzących się z Galicji uczniów szkół węgierskich w końcu XVIII i w początkach XIX w. W sumie jest tych biogramów 3526. Nie oznacza to jednak, że udało się zidentyfikować wszystkich Galicjan, którzy udawali się po wiedzę do szkół rozsianych po krajach Korony Węgierskiej. Najliczniej podążali oni do Podolina (Podolińca) na Spiszu, gdzie w latach 1643–1848 istniała sławna szkoła pijarska, a przy niej nowicjat, ufundowana przez wojewodę krakowskiego Stanisława Lubomirskiego.

Zasadnicze rozważania zostały poprzędzone szkicami obrazującymi sytuację Galicji oraz Węgier w końcu XVIII i w pierwszej połowie XIX w. Reformy tereżańsko-józefińskie, które objęły również Galicję, wprowadzały germanizację szkół średnich i wyższych, czyniły z niemieckiego język urzędowy całej monarchii, ograniczały uprawnienia publiczne, szlachty, mieszczaństwa oraz Kościołów i zwiększały świadczenia na rzecz państwa. Zgoła odmienna była na przełomie wieków sytuacja w Królestwie Węgierskim, będącym krajem wielonarodowym, w którym językiem urzędowym

pozostawała łacina, a w miastach język niemiecki. Wedle autora szkolnictwo galicyjskie należało do najsłabiej rozwiniętych w monarchii, wyróżniało się forsowną germanizacją uczniów. Było nasycone obcą kadrą nauczającą, głównie w szkołach średnich i wyższych. Gimnazja były z reguły nieprzychylnie nastawione do młodzieży z warstw niższych. Szkoły galicyjskie były uważane powszechnie za gorsze od instytucji edukacyjnych działających w Polsce przedrozbiorowej. Znacznie lepsze były szkoły węgierskie. Przed 1773 r. było na Węgrzech 61 katolickich szkół średnich, głównie jezuickich, pijarskich i franciszkańskich. Było też wiele szkół ewangelickich. Po rozwiązaniu zakonu jezuitów część jego szkół przekazano innym zgromadzeniom, a były uczelnie jezuickie przemianowano na świeckie akademie królewskie. Językiem nauczania pozostała łacina. W początkach lat czterdziestych zaczęto wprowadzać język madziarski, co oznaczało początek hungaryzacji szkół, zwłaszcza na terenie Słowacji.

Ogromna większość gimnazjów prowadzona była do 1849 r. przez katolickie zakony, głównie pijarów, franciszkanów, benedyktynów, premonstratów, minorytów i cystersów. W 1849 r. władze austriackie narzuciły ogólnokrajową ustawę o gimnazjach i szkołach realnych, która przewidywała ośmioklasowe gimnazjum wyższe oraz cztero- bądź sześcioklasowe gimnazja niższe. Wprowadzanie jej w życie wiązało się z restrykcjami stosowanymi po zdławieniu powstania węgierskiego 1848 r. Odczuli je dotkliwie szkoły pijarskie, uważane za ostoje węgierskiego ruchu niepodległościowego. Z 26 pijarskich gimnazjów, zamknięto aż 9 (m.in. w Breźnie, Podolinie, Rużemberku, Sabinowie i Skaliczy), a z pozostałych 17 tylko 6 uzyskało status gimnazjów wyższych.

Najbardziej wartościowy pod względem poznawczym jest rozdział IV opisujący młodzież z Galicji w szkołach węgierskich. Zawiera on ustalenia wynikające z analizy opracowanych przez autora kilku tysięcy biogramów. Na ich podstawie autor wykazał, że ponad 85% uczniów kształcących się w szkołach węgierskich, pochodziło z zachodniej części Galicji, a tylko nieco ponad 13% ze wschodniej. Ogromna większość (69%) wywodziła się z obwodów sąsiadujących z Węgrami – sądeckiego i myślenicko-wadowickiego. Trzecie miejsce zajmował obwód dukielsko-jasielski. Z miast pochodziło 33,9% ogółu uczniów, a ze wsi 66,1%.

Najwięcej młodzieży wywodziło się z Podhala Nowotarskiego, dominowali wśród niej synowie chłopcy. Oznacza to, że szkoły węgierskie były do połowy XIX w. bardziej dostępne dla młodzieży plebejskiej niż szkoły galicyjskie. Autor ustalił, że młodzież polska pobierała naukę w 39 gimnazjach węgierskich, głównie katolickich i jednym liceum ewangelickim. Gromadziła się przede wszystkim w szkołach działających na terenie Słowacji i Węgier Środkowych. Więcej niż połowa tej młodzieży kształciła się w gimnazjum w Podolinie. Na drugim miejscu lokowała się szkoła franciszkańska w Preszowie, na kolejnych miejscach były: franciszkańska w Bardiowie, benedyktyńska w Bratysławie i franciszkańska w Żylinie. Szkoły te, twierdzi autor, lepiej traktowały młodzież z biednych rodzin plebejskich, niż szkoły galicyjskie, udzielając jej pomocy materialnej i moralnej. Na terenie Północnych Węgier (Słowacja, Ruś Zakarpacka) dominowała ludność słowiańska, a na Spiszu i Orawie mieszkało wielu Polaków. To wszystko decydowało o popularności szkół węgierskich. Nie były one uważane za obcy twór narzucony przez władze austriackie. Nie były też narzędziami germanizacji. Język niemiecki był w nich tylko przedmiotem nauczania.

W węgierskich szkołach średnich, zwłaszcza katolickich, młodzież polska nabywała, zdaniem autora, również pewnych umiejętności praktycznych. Absolwenci tych szkół wynosili z nich dobre wykształcenie humanistyczne, gruntowną znajomość łaciny i kilku języków nowożytnych oraz nawyki samodzielnego myślenia. Ostatni rozdział zawiera próbę określenia roli wychowanków szkół węgierskich w życiu kraju i jego kulturze. Mimo, iż blisko połowa badanej młodzieży nie kończyła pełnego kursu nauki, poprzestając na kilku klasach, to jednak i ona powiększała liczbę mieszkańców Galicji posiadającej wykształcenie ponadpodstawowe. Absolwenci szkół węgierskich, twierdzi autor, zasłaniali szeregi inteligencji galicyjskiej, przełamując szlachecki monopol edukacyjny. Wśród kilkudziesięciu nazwisk zasłużonych dla kraju wychowanków szkół węgierskich wyraźnie wybijają się późniejsi duchowni. Lektura kilku tysięcy biogramów dostarcza bardzo ciekawych spostrzeżeń. Możemy się na przykład dowiedzieć, że już w początkach XIX w. w szkołach węgierskich kształciło się 9 przedstawicieli rodu Obrochtów z Rogoźnika i ze Starego Bystrego. Spotkamy też 15 Żegiestowskich z obwodu sądeckiego i samborskiego, będących

przeważnie synami proboszczów greckokatolickich. W Podolinie kształcili się Bazyli i Jan Sembratowicze, synowie proboszczów unickich w Wysowej i w Krynicy. Z pewnością z jednego z wymienionych rodów wywodził się późniejszy metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego Józef Sembratowicz. Recenzent zauważył również nazwisko Andrzeja Miąso z obwodu bocheńskiego, który w 1801/02 r. był uczniem V klasy gimnazjum franciszkańskiego w Żylinie. Przy nazwiskach uczniów z reguły znajdujemy informacje o ich stanowym pochodzeniu. Bardzo często spotykamy określenie plebeius, agricola, colonus, civis, a dość rzadko nobilis. Oznacza to, że do szkół węgierskich udawała się przede wszystkim młodzież plebejska. Część wychowanków szkół węgierskich niewątpliwie zasilila szeregi polskiej inteligencji. Większość zapewne podejmowała się różnych

zajęć wymagających więcej niż podstawowego wykształcenia, ale nie nadających przecież statusu inteligenta. Być może ich potomkowie będą osiągać wyższe szczeble wykształcenia, a w konsekwencji i wyższe stopnie w hierarchii społeczno-zawodowej. Problem ten umknął jednak z pola widzenia autora recenzowanej pracy.

Książka *Szkoły obce w edukacji Galicjan* jest cennym dopełnieniem pionierskiej publikacji Mieczysława Adamczyka *Edukacja a awans społeczny plebejuszy 1764–1848*, w które po raz pierwszy w polskiej nauce historycznej został opisany mechanizm mobilności społecznej, jaki uruchamiało wykształcenie. Jestem pewien, że książka zainteresuje nie tylko polskich historyków, lecz i badaczy dziejów edukacyjnych na Węgrzech i na Słowacji.

Józef Miąso

Stefania Walasek, *Polska oświata w guberni wileńskiej w latach 1864–1915*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2003, ss. 179.

Już po raz drugi Oficyna Wydawnicza „Impuls” oddała do rąk czytelników pracę Stefani Walasek *Polska oświata w guberni wileńskiej w latach 1864–1915*. Wydanie pierwsze ukazało się w 2002 r. Obecne jest niezmienną wersją wydania pierwszego.

Cezury chronologiczne, przyjęte przez autorkę, a określone w tytule – 1864–1915 – mają uzasadnienie historyczne. Obejmują okres od upadku powstania styczniowego do wkroczenia wojsk niemieckich do Wilna. Był to trudny czas dla rozwoju oświaty polskiej. Ze strony władz carskich zaostrzył się proces rusyfikacji szkół i urzędów oraz nastąpiły prześladowania za przejawy polskości. We Wstępie, autorka zauważa, że władze carskie napotykały na wiele przeszkód w prowadzeniu swojej polityki. Ostoja polskości pozostawały małe folwarki, zaścianki i dwory, gdzie ziemiaństwo i szlachta podtrzymywały język i wiedzę o ojczyźnie. Również Kościół katolicki jednoczył Polaków i zachęcał do dbania o kulturę i tradycję polskie.

Praca jest wynikiem studiów źródłowych przede wszystkim w archiwach wileńskich: Państwowym Litewskim Archiwum Historycznym oraz Państwowym Litewskim Archiwum. Swe poszukiwania prowadziła także w Rosyjskim Państwowym Historycznym Archiwum w St. Petersburgu. Uzupełnieniem

źródeł rękopiśmiennych były druki z epoki: listy, pamiętniki i dzienniki.

Autorka przedstawiła swoje wstępne ustalenia z przeprowadzonych badań i jak stwierdza we Wstępie, wymagają one jeszcze dalszych poszukiwań i interpretacji.

Problematykę przedstawia Stefania Walasek w siedmiu rozdziałach. W pierwszym z nich *Rosja w II połowie XIX i na początku XX wieku* (ss.21–34) wprowadza w zagadnienia dotyczące funkcjonowania państwa rosyjskiego, głównie pod kątem zagadnień społecznych. Sygnalizuje najważniejsze wątki związane ze strukturą społeczną, reformami rolnymi, rodzeniem się ruchu socjalistycznego. Nieco szerzej omawia kwestie dotyczące spraw oświatowych w Rosji. Pokazuje strukturę szkolną, typy szkół i reformy szkolne. Wskazuje na znaczącą rolę duchowieństwa w tworzeniu szkół cerkiewno-parafialnych, które obok prowadzonych przez Ministerstwo Oświaty Narodowej, w znacznym stopniu przyczyniły się do upowszechnienia czytania i pisanania. Autorka zwraca uwagę na wzrost liczby szkół poziomu elementarnego pod koniec XIX w. szczególnie w latach 1883–1895. Zauważa jednak, że nie szedł on w parze ze wzrostem liczby uczniów oraz związane z tym nieskuteczne prace rządu rosyjskiego nad wprowadzeniem obowiązku szkolnego.